

Prowokacyjne zachowanie rosyjskiego wojska

3 listopada 2014

Ostatnie zachowania Rosji stają się coraz bardziej agresywne i nikt nie wie czym się to zakończy. W ciągu ubiegłego tygodnia kilkakrotnie doszło do incydentów lotniczych, które wywoływały poderwanie myśliwców NATO. Na dodatek Rosjanie przeprowadzili dwie udane próby rakiet balistycznych zdolnych do przenoszenia broni jądrowej.

Rosja pręży muskuły na całego. Trwają zbrojenia i bezprecedensowe ćwiczenia. Armia rosyjska bez ustanku ćwiczy scenariusze niebezpieczne dla świata. Zarysowuje nam się wyraźny konflikt i Rosja daje do zrozumienia, że się nie ugnie.

Wydarzenia na Ukrainie, zdaniem Rosjan zostały sprowokowane przez Polaków, którzy wykonywali rozkazy z USA. Cały „kijowski majdan” jest uważany za emanację amerykańskiego imperializmu, któremu trzeba dać odpór. Z kolei zachodnia propaganda przedstawia ostatnie wydarzenia w zupełnie innym świetle. Oficjalnie twierdzi się, że zamach stanu w Kijowie był realizacją woli narodu, a potem doszło do rosyjskiej agresji.

W takim kontekście dowiadujemy się, że w kolejnych miejscach w Europie widziano rosyjskie bombowce strategiczne, którym towarzyszyły myśliwce różnych typów.

Po ogłoszeniu alarmu myśliwce Typhoon RAF-u znowu przechwyciły kilka rosyjskich TU-95, podaje Sky News. Samoloty wzniesiono z bazy RAF w Lossiemouth (Szkocja), aby te eskortowały rosyjskie samoloty wojskowe, które znalazły się w międzynarodowej przestrzeni powietrznej w pobliżu granic Wielkiej Brytanii.

Wcześniej, wspólne dowództwo NATO poinformował, że siły

Sojuszu były śledzone przez kilka grup rosyjskich samolotów wojskowych w dniach 28-29 października br. w międzynarodowej przestrzeni powietrznej nad Bałtykiem, nad Morzem Północnym, Morzem Czarnym i nad Oceanem Atlantyckim.

NATO poinformowało, że dwa rosyjskie bombowce strategiczne Tu-95 leciały na zachód od Wielkiej Brytanii do Portugalii. W locie dołączyły do nich norweskie, portugalskie i brytyjskie maszyny.

W sumie na terytorium kilku europejskich krajów wleciało aż 26 rosyjskich samolotów wojskowych.

Wielokrotnie, w ciągu 24 godzin, Rosjanie zrealizowali taki sam scenariusz wyglądający na symulowanie nalotów. Rosyjskie samoloty za każdym razem wlatywały w obcą przestrzeń powietrzną, a ich piloci nie odpowiadali na wezwania. Kilukrotnie doszło do ich przechwycenia. W całym 2014 roku zanotowano 100 takich incydentów, a to potrojenie ich ilości w porównaniu do 2013 roku.

Gdy doda się do tego skuteczny test rakiety międzykontynentalnej Buława, przeprowadzony w piątek i w sobotę test podobnej rakiety Topol, to można powiedzieć, że robi się groźnie, a Rosja jest gotowa na wszystko, włącznie z samobójczym przecież atakiem jądrowym.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”